
Organizacje przestępcze w Stanach Zjednoczonych

Palestra 8/3(75), 59-60

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wozu plus niewielkie odszkodowanie pieniężne za ból i przykrość (*trouble*). Według tychże badań powód taki otrzymuje przeciętnie 850 dolarów, z czego po potrąceniu honorarium adwokackiego pozostaje mu 500 dolarów.

Czas trwania tego rodzaju spraw sądowych wynosi: w dzielnicy śródmiejskiej Nowego Yorku — około 4 lat, w Bostonie — około 3 lat, w Honolulu i Detroit — przeszło 2 lata, w Los Angeles — mniej niż 2 lata, w Miami (Floryda) — mniej niż 6 miesięcy (okres ten wielu adwokatów uważa za zbyt krótki dla lecarskiej oceny obrażeń poszkodowanego). W Chicago natomiast sprawa ciągnie się jeszcze dłużej, bo aż do 5 i pół lat.

W związku z tak długim postępowaniem sądowym 90% spraw kończy się ugodą stron przed wydaniem wyroku przez sąd. Przewlekłe postępowanie sądów wywołało też głosy za reformą sądów. Uważa się, że w sprawach odszkodowawczych przydałyby się posiedzenia pojednawcze sądu przed wszczęciem właściwego postępowania. Proponuje się również, żeby sądy wydawały najpierw orzeczenia wstępne stwierdzające słuszność powództwa co do samej zasady, a dopiero po stwierdzeniu, że powództwo jest uzasadnione, przystępowały potem do postępowania mającego na celu ustalenie wysokości odszkodowania. Tego rodzaju próby są już podjęte w stanach Illinois i Pensylwania. Niektórzy adwokaci proponują także, żeby stworzyć nowy rodzaj ubezpieczenia, w którym poszkodowani otrzymaliby odszkodowanie bez względu na to, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku. Skróciłoby to — zdaniem tych adwokatów — postępowanie.

Echem tych propozycji są różne podejmowane konkretne środki. Ostatnio np. w Chicago nastąpiła całkowita reorganizacja miejscowego sądu powiatowego (*circuit court*). Sprawy dotyczące obrażeń cielesnych były dotychczas rozpatrywane w tym sądzie najwyżej przez 8 sędziów, obecnie natomiast wyznaczono do rozpatrywania tych spraw 40 sędziów, z których 6 zajętych jest wyłącznie postępowaniem przedprocesowym.

Henryk Lenartowicz

Organizacje przestępcze w Stanach Zjednoczonych

Atmosfera tajemniczości i nieдомówień wokół zabójstwa prezydenta Kennedy'ego nie rozprasza się mimo upływu czasu. Toteż prasa na całym świecie poświęca nadal wiele uwagi specyficznym zjawiskom społecznym w Ameryce, które chyba w jakiejś mierze wyjaśniają przyczyny tego, co się stało.

Wszelkie relacje o gangach i gangsterach skłonni jesteśmy przyjmować jak sensacyjną powieść, film lub propagandę. Tym bardziej więc interesujące są informacje, których nie sposób podejrzewać o brak obiektywizmu.

Jeden z najwybitniejszych adwokatów Francji, Maurice Garçon, sięga w opublikowanym w „Le Monde” (nr 5904) artykule na temat organizacji przestępczych USA do dwóch źródeł: do książki z 1939 r. napisanej przez Edgara Hoovera, dyrektora policji federalnej, oraz do pracy wydanej w 1951 r. przez senatora Kefauvera, przewodniczącego Komisji do Zbadania Przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Obaj oni jasno i rzeczowo przedstawili niebezpieczeństwo, jakie zagraża społeczeństwu amerykańskiemu ze strony potężnych organizacji przestępczych.

Świat przestępczy stworzył w USA organizacje wyposażone w aparat administracyjny, który obejmuje cały kraj. Przyjęto m.in. metodę unikania konfliktów

z policją federalną i przestrzegania starannego doboru występów podlegających miejscowej policji, z którą łatwiej można dojść do porozumienia.

Gangsterzy trafnie ocenili potęgę aparatu wyborczego, czyniąc z niego swoje skuteczne narzędzie. Nie darmo Hoover podaje, że większość niebezpiecznych przestępców ściganych przez federalne władze bezpieczeństwa pozostawała w zażyłych stosunkach z zawodowymi politykami. Senator Kefauver zaś przytacza ze swej strony notorycznie znanego kryminalistę, właściciela restauracyjki, do której działacze polityczni pielgrzymowali ubiegać się o względy i pieniądze możnego protektora.

Wymiar sprawiedliwości napotyka nieraz trudne do przewyciężenia przeszkody stwarzane przez samą policję. Często przy tym brak po prostu świadków — ludzie boją się o własną głowę. Wiadomo, że zgładzenie niewygodnego osobnika jest robotą wykonywaną m.in. na zamówienie przez zrzeszenie zawodowych zabójców.

Bardzo potężne zrzeszenia kierują akcją wymuszania świadczeń ze strony wielkich przedsiębiorstw. Tutaj występują w szczególnie jaskrawy sposób powiązania świata przestępczego z wielkim biznesem. Kefauver przeprowadził w swej pracy klasyfikację 70 rodzajów przedsięwzięć gospodarczych, zorganizowanych i finansowanych przez niebezpiecznych przestępców.

Wnioski Komisji Senatu działającej pod przewodnictwem senatora Kefauvera są następujące:

„1) W Stanach Zjednoczonych istnieje związek przestępców o zasięgu ogólnokrajowym. Jest to niezbity fakt mimo zaprzeczeń bardzo wielu osób, tworzących dziwny konglomerat kryminalistów, nierzetelnych polityków, zaślepionych głupców i wielu ludzi uczciwych, których dobra wiara jest jawnie nadużywana. Związek ma swe powiązania w całym społeczeństwie. Jest on rodzajem porozumienia o więzach dosyć luźnych, jest zrzeszeniem łączącym samodzielne organizacje miejscowe i działającym solidarnie dla osiągnięcia wzajemnych korzyści.

2) Poza jednostkami miejscowymi, które tworzą związek krajowy, istnieje organizacja międzynarodowa, bardziej zamaskowana, znana pod nazwą Mafii, w istocie tak niezwykła, że większość Amerykanów z trudnością tylko może uwierzyć w jej istnienie.

3) Chociaż sprzedajni urzędnicy stanowią tylko nieznaczną mniejszość wśród setek tysięcy uczciwych i sumiennych funkcjonariuszy, korupcja polityczna zdaje się osiągać w Stanach Zjednoczonych stan bez precedensu.

4) Wszędzie z monotonną regularnością występował w wyniku dochodzeń obraz miejscowej policji nieuczciwej lub biernej. Dużą część odpowiedzialności za rozpowszechnianie się korupcji ponoszą również władze federalne”.

Przebieg posiedzeń Komisji Senatu — kończy Maurice Garçon — obserwowały miliony widzów, przed którymi defilowały postacie kryminalistów. Kiedy ogłoszono wyniki postępowania, tysiące widzów wyraziły w listach wdzięczność swą dla członków Komisji. Czy oznacza to, że Stany Zjednoczone zostały oczyszczone z organizacji przestępczych?

Na to retoryczne pytanie można chyba dać tylko odpowiedź przeczącą.